

Państwo opiekuńcze dla bogaczy

26 października 2008

Dziś każdy (kto chce) widzi, że neoliberalizm to przykrywka państwa opiekuńczego dla bogaczy. Państwa rzekomo nie tylko nie stać na większe wydatki socjalne, ale na domiar złego, co rusz tnie je bezlitośnie, a jednocześnie kosztem zwykłych obywateli-podatników pompuje gigantyczne sumy do kieszeni najbogatszych. Lecz to nie żadna nowość.

Z raportu sporządzonego przez Stephena Slivinskiego, kierownika badań budżetowych we wcale nie lewicowym, lecz jak najbardziej neoliberalnym amerykańskim Cato Institute, dowiadujemy się, że w Stanach Zjednoczonych w 2006 r. na bezpośrednie i pośrednie subwencje dla biznesu, w tym dla takich gigantów, jak Boeing, Xerox, IBM, Motorola, Dow Chemical, General Electric, rząd federalny wydał 92 mld dolarów!

To wcale nie wszystko, bo faktycznie wydaje on znacznie więcej. Np. Institute for Policy Studies i United for a Fair Economy ujawniają w swoim najświeższym raporcie, że 20 mld dolarów idzie z kasy państwowej na dotowanie zarobków menedżerów!

Zaznaczmy, że dyrektorzy 500 firm o największej kapitalizacji średnio zarabiają 344 razy więcej niż przeciętny robotnik amerykański. 50 najlepiej zarabiających dyrektorów prywatnych funduszy inwestycyjnych i hedgingowych, którzy są odpowiedzialni za obecny kryzys, średnio zarabia 19 tys. razy więcej niż robotnik. A państwo dotuje ich zarobki!

Zapewniają to odpowiednie luki w prawie. Nic się nie robi, aby je wyeliminować. Biznes na to nie pozwala. Ma w kieszeni wybrańców narodu, bo daje im kasę na kampanie wyborcze. „Finansowanie kampanii to najlepsza inwestycja”, pisze George

Monbiot w londyńskim „Guardianie”. „Daje się komu trzeba milion dolarów i zgarnia się w zamian miliard w postaci opieki państwowej, zwolnień podatkowych i subwencji. Gdy tak się dzieje w Afryce, mówimy o korupcji. Rządy europejskie wcale nie są lepsze. Gospodarka wolnorynkowa, którą głoszą, to zwykła bujda: bez przerwy interweniują na korzyść bogaczy, natomiast wszystkim innym mówią, że sami mają sobie radzić.”

Państwo opiekuńcze – tylko dla bogatych. Wolny rynek – tylko dla ubogich.

Autor: Zbigniew M. Kowalewski

Źródło: [Trybuna Robotnicza](#)